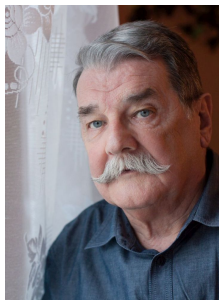


Fragment relacji świadka historii



STANISŁAW WOJNAR

ur. 1944, Kańczuga



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, lata 60. XX w.
--------------------------------------	-------------------------

Współpraca z zespołem estradowym „Iskry”

Zaczął się od muzyki. Jak tu wróciłem, to mój najstarszy brat grał w zespole „Iskry”. Kiedyś mnie wyciągnął na próbę. Miałem w rodzinie ksywę. Ponieważ mam na imię Stanisław, to moi bracia wymyślili zdrobnienie Stasiunia Siunia. No i: *Siuńka, pójdziesz ze mną na próbę? – Czego nie?* On grał na saksofonie altowym. Saksofon w rękę i poszliśmy do domu kultury. Oni wtenczas tłukli któryś z utworów Gershwina. Ja trochę Gershwina znałem, bo jak później mi się udało w Krakowie dobić do instrumentu, to tam troszeczkę pogrywałem. Akurat ten numer, który oni ćwiczyli, ja znałem. No i brat piłuje z nimi, nie za bardzo mu szło. Była chwila przerwy i ja mówię: *Bolek, mogę spróbować?* A on mówi: *Czekaj, zmienię ci stroik.* Bo on grał na tak twardych stroikach, że ja na jego stroiku nie byłem w stanie wydobyć nawet tonu z instrumentu. Zmienił mi stroik na miękki. Zbyszek Ziętał, kierownik orkiestry, siedział przy pianinie, on grał pierwsze akordy. Ja zagrałem tę jego partię. A Zbyszek: *O, panie Bolku, widzi pan, gra tak jak brat.* O to chodziło. Tam były takie niuanse, na które on nie zwracał uwagi. To było właśnie clou tego tematu muzycznego. No i tak to się zaczęło.

Data i miejsce nagrania	4 czerwca 2019, Bielawa
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami